# I. Formacja ludzka i chrześcijańska

*ks. Marian Włosiński*

## *Formacja katechetów dla rozwoju człowieka*

Katecheza jest posługą na rzecz Boga i człowieka. Zadaniem jej jest oświetlać ziemską egzystencję człowieka i pomagać w ten sposób w dojściu do prawdziwego i autentycznego oddania się Bogu we wierze. Aby móc wypełnić zadanie wierności Bogu i człowiekowi, katecheza przekazuje pogłębioną i rozwiniętą naukę wiary. Formacja katechetów obejmuje całe ich życie. Formy katechezy pomagają wierzącemu znaleźć odpowiedź na problemy, które przynosi życie i praca zawodowa. Katecheci uczą tolerancji, szacunku dla innych i ocalania w człowieku tych wartości, które decydują o dalszym życiu, o godności ludzkiej, o szacunku dla samego siebie i innych, wreszcie o miłości. Podstawowe prawa rodziców tworzą ład moralny w rodzinie, domu, ład, który rzutuje na ład moralny społeczeństwa.[1]

Katecheza ma swoją tożsamość, bo prowadzi do modlitewnego osobowego spotkania się z Bogiem. Ma swoją inność, bo formacyjnie prowadzi do ukształtowania sumienia pewnego, delikatnego i czułego. Katecheta nie może poprzestawać na pedagogicznym wymiarze nauczania, musi wchodzić w wymiar ewangeliczny, pogłębiający wiarę. Musi być jednocześnie dobrym nauczycielem i wiarygodnym świadkiem Chrystusa. Trzeba najpierw odkryć przed uczniami teologiczną prawdę o Chrystusie Zbawicielu, prawidłowo ustawić relację „ja – Chrystus" i dopiero na takim fundamencie przekazywać prawdy objawione. Katecheza nie jest dodatkiem do życia, do szkoły, ale jest to ważny czas do rozwoju życia osobowego, duchowego, religijnego i społecznego. Jest ona służbą dla dobra człowieka. Katecheza szkolna musi być otwarta na życie szkoły, ale zarazem związana z życiem parafii.[2] Wobec obojętności wielu katechizowanych na treści religijne katecheza w większym stopniu musi uwzględniać problemy ludzkie i uczyć odpowiedzialności za Kościół. Ma doprowadzić do dojrzałości wiary każdego jej uczestnika, jak również całą wspólnotę. Poprzez katechizację Kościół dąży do tego, by wiara „embrionalna" uczniów Chrystusa przemieniała się w wiarę dojrzałą, by mogła ona wydać obfite owoce.

Podstawowymi elementami katechezy są: słowo, pamiątka i świadectwo. Słowo to przekaz wiedzy z zakresu prawd wiary, wyjaśnienie symboli religijnych, refleksja nad objawieniem, wyznawanie wiary chrzcielnej.

---

[1] M. Włosiński, *Pismo święte i jego wpływ na kulturę*, „Studia Włocławskie" 6 (2003), s. 431-436.

[2] M. Włosiński, *Szkolna katecheza w procesie kształcenia i wychowania ucznia w szkole na tle projektu reformy systemu edukacji*, „Katecheta" nr 9 (1998), s. 27-32; *Szkolna katecheza na tle projektu reformy systemu edukacji*, [w:] Legnickie Wiadomości Diecezjalne, Legnica 1998, s. 119-134.

Pamiątka to wprowadzanie w świat modlitwy i kultu, a także przygotowanie do przyjęcia sakramentów świętych i owocnego przeżywania Eucharystii. Świadectwo to formowanie katechizowanych, by kierowali się w życiu moralnością Ewangelii, by naśladowali słowa i czyny Chrystusa, by uczyli się nowych form świadczenia o Chrystusie i Jego miłości w środowisku rodzinnym, parafialnym, szkolnym, rówieśniczym, a także w miejscu pracy i sąsiedztwie. Katecheza jest intensywną formą zarówno komunikowania wiary, jak i komunikacji wychowawczej. Katecheza powinna tworzyć optymalne warunki, które ułatwiają przyjęcie łaski wiary, podjęcie trudu nawrócenia, włączenie się w świat Bożej miłości.

Pilnym zadaniem specjalistów z zakresu katechizacji jest poszukiwanie języka i form przekazu dostosowanego do możliwości percepcyjnych dzieci, młodzieży i dorosłych oraz do potrzeb współczesnego człowieka w ogólności.[3] Potrzebne są poszukiwania i analizy jeszcze bardziej specjalistyczne, aby dostosować język, argumenty, metody oraz formy przekazu katechetycznego w odniesieniu do specyficznych grup korzystających z katechizacji (intelektualiści, naukowcy, artyści, ale także analfabeci, ludzie z wykształceniem podstawowym, osoby niedorozwinięte, więźniowie, osoby z zaburzeniami psychicznymi i behawioralnymi). Istnieją dwa bardzo istotne warunki, które należy koniecznie respektować w odniesieniu do środków społecznego przekazu wykorzystywanych w ramach katechizacji. Powinny one prezentować wysoki poziom merytoryczny i artystyczny, a jednocześnie muszą w pełni respektować treść objawienia oraz nauczanie Magisterium Kościoła.

Postrzeganie wiary jako daru udzielonego ludziom przez Boga nikogo nie zwalnia z poszukiwania nowych dróg, nowych możliwości otwierania się na jej przyjęcie. Warto zmierzyć się z pytaniem o możliwości nowego ujęcia katechezy, rozumianej jako komunikacja wiary. Inspiracją i uzasadnieniem badań nad przekazem zbawczego orędzia, jest *Dyrektorium ogólne o katechizacji* i *Katechizm Kościoła Katolickiego*, w którym jest ogromna recepcja Pisma Świętego. W tych dokumentach jest zachęta do poszukiwania refleksji nad rolą katechezy w rozwoju życia wiarą. Efektem takich przemyśleń jest nowe spojrzenie i rozumienie katechezy w połączeniu z wartościami etycznymi. Uwarunkowania społeczno-kulturowe historycznie wpływały na kształt katechezy. Jednak w ciągu wieków widać ewolucję myśli katechetycznej. Benedykt XVI w dniu 28.06.2005 r., przekazał *Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego.* Jest ono cztery razy krótsze niż cały Katechizm i stanowi jego streszczenie.[4] W Kompendium jest to, w co Kościół wierzy, natomiast w samym Katechizmie jest uzasadnienie tej wiary. Kompendium to jedyna w swoim rodzaju synteza wiary katolickiej, której bardzo pragnął św. Jan Paweł II, a którą zrealizował Benedykt XVI. Kompendium z odwagą podejmuje wielkie problemy współczesności, odwołując się do rozwoju nauk, roli sumienia oraz praw człowieka. Dzieło to jest aktualnym, pewnym i solidnym sposobem ukazania wiary chrześcijańskiej dzisiaj – przyjmując jakby formę dialogu między mistrzem a uczniem. Podstawowym elementem katechezy jest duch wiary. Jest ona duszą katechezy, inspirującą cały wysiłek pedagogiczny w nauczaniu religii. Z drugiej strony katecheza, jako jedna

[3] Por. M .Włosiński, *Włocławskie przeslanie Jana Pawla II do polskiej szkoły*, [w:] Zeszyty Naukowe WSHE – Nauki Pedagogiczne, Tom XXVII, nr 8, Włocławek 2009, s. 21-35.
[4] *Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego*, Libreria Editrice Vaticana, 2005.

z form przekazu Objawienia w Kościele, musi dostosowywać swoje treści i metody do struktury właściwej temu przekazywaniu, która polega na nierozerwalnym związku pomiędzy Pismem Świętym, Tradycją i Magisterium.

**Radość pedagogicznym motywem posługi katechetów**

Człowiek pragnie pokoju i radości. Właśnie radość serca jest życiem człowieka (Syr 30,22). Bóg pomaga wprowadzać pojednanie tam, gdzie istnieją konflikty, i nadzieję tam, gdzie panuje lęk. Wzywa, aby przez to, jak człowiek żyje, inni ludzie mogli odczuć Jego współczującą miłość (Syr 35,9-10). Jeśli katecheta stanie się w swoim życiu źródłem pokoju, w jego otoczeniu rozbłyśnie światło (Syr 35,22). Kiedy radość rośnie w człowieku, przynosi ożywcze tchnienie. Tej radości nie tworzy się samemu, jest ona darem Boga. Nieustannie odnawia ją pełne zaufania wzajemna relacja Boga i człowieka. Dobroć serca wymaga czujności. Może wiązać się z ryzykiem. Nie pozwala gardzić innym człowiekiem (Syr 40,18-27). Sprawia, że staje się człowiek wrażliwy na tych którzy cierpią. Dobroć serca to umiejętność okazania, że każdy człowiek potrzebuje miłości. Kiedy zdaje się człowiek na Boga, znajduje drogę. W modlitwie Bóg daje światło wewnętrzne. Trzeba oddalać smutek, bo on zgubił wielu i nie ma z niego żadnego pożytku (Syr 30,21-25). W życiu dobroć serca jest wartością nieocenioną. Jest ona jednym z najbardziej przejrzystych odblasków piękna pokoju i radości. Radość w literaturze starotestamentalnej posiada złożoną terminologię.[5] Język hebrajski mimo swego ubóstwa w porównaniu z językiem klasycznym czy współczesnym, posiada aż 12 określeń, które oznaczają „cieszyć się", „weselić się", „radować", „być pełnym radości". Określenia te są częstokroć tak bardzo synonimiczne, że trudno je określić znaczeniowo. Jeszcze trudniej jest wyróżnić i oddzielić radość o charakterze świeckim od radości o charakterze religijnym. Ta ostatnia posiada szeroki zakres znaczeniowy, mając różnorakie przyczyny i motywy. Podmiotem posiadającym absolutną radość jest przede wszystkim Bóg. On wybiera sobie lud, z radością czyni mu dobro i raduje się nim jako swoją wspólnotą. Bóg jest źródłem radości. On wszystko stworzył i podtrzymuje. To napawa radością na polu wychowania jako istotny wskaźnik. Bóg jest źródłem radości z powodu różnorodnych dobrodziejstw użyczonych człowiekowi, z których pierwszym jest istnienie człowieka, następnie zbawienie i błogosławieństwa (Iz 29,17-19). Radosne podejście katechety w pełnionej misji wychowywania wpływa na siłę radowania się Bogiem i Jego stworzeniem oraz owocuje uczuciem wdzięczności między ludźmi. Człowiek potrzebuje mądrego przewodnika, gdyż w oparciu o jego przykład życia łatwiej dokonuje się kształtowanie cnót: roztropności, sprawiedliwości, umiarkowania i męstwa. Stając się autorytetem dla wychowanka, można w pełni zakorzeniać w nim umiłowanie prawdy, dobra, piękna, gotowość do ofiary i poświęceń, postawę miłości Boga, bliźniego i Ojczyzny. Dlatego potrzeba roztropnego namysłu nad tym, co można zrobić, aby wskazywać autorytety, gdyż wiele z nich jest zapomnianych i niedocenianych. Jak wskazują doświadczenia, wszelka odnowa odbywała się poprzez odnowienie więzi z Bogiem. Potrzebny jest wspólny wysiłek, by budować w edukacji katechetów prawdziwie ludzką cywilizację miłości.

---

[5] S. Grzybek, *Elementy konstytutywne biblijnej radości*, RBL Kraków, 1979, nr 5, s. 250.

Wysiłek intelektualny katechety musi iść w tym kierunku, by uświadomić sobie dobro obecne, zauważyć je i cieszyć się nim. Często jednak człowiek nie dostrzega posiadanego dobra i dlatego bywa smutnym człowiekiem. Potrzebny jest tu wysiłek woli. Ma to znaczenie szczególne w dziedzinie negacji grzechu, zła, które powoduje smutek. Smutek jest reakcją na zło obecne. Podstawowym sposobem osiągania radości jest działanie polegające na usuwaniu przeszkód radości, a więc takich, jak: grzech, nieporządek, przesadne oczekiwania, niedostrzeganie posiadanego dobra, nieumiejętność przyjęcia cierpienia. Teologia mówi, że łaska działa tam, gdzie usunięte są przeszkody, a Bóg daje człowiekowi siłę do ich usunięcia. Przyczyną smutku jest grzech. Nie może być prawdziwej radości tam, gdzie on panuje, nie można się prawdziwie cieszyć, kiedy się czyni zło. Nie ma radości tam, gdzie nie ma woli zerwania ze złem. Jeśli w sumieniu panuje porządek, to znaczy: każda rzecz jest na miejscu właściwym, a więc Bóg zawsze na pierwszym, a inne zgodnie z właściwą im hierarchią wartości, to wtedy człowiek ma pokój, a za pokojem przyjdzie radość.

**Motywy radości wychowującej**

W wychowaniu trzeba uczyć się cieszyć tym, że oczy widzą, uszy słyszą, nogi chodzą, umysł jest przytomny, wola umie chcieć, a serce kochać. Jeszcze bardziej trzeba uczyć się radowania z darów nadprzyrodzonych. Trzeba otwierać się na wielkość Bożych darów, które są w człowieku. Wiara w Boga prowadzi do radości wychowującej. To wszystko trzeba sobie przypominać, uświadamiać, doceniać, pogłębiając wiarę. Tu niezbędna jest ludzka praca, wysiłek intelektu, woli, wiary i modlitwy. Wtedy pojawi się radość. Biblia wielokrotnie wzywa do przypominania sobie Bożych dobrodziejstw i do dziękowania za nie. Radość jest nagrodą za wdzięczność. Im więcej katecheta dziękuje, tym bardziej doświadcza radości, bo tym wyraźniej dostrzega Boże dobrodziejstwa. Wdzięczność jest jedną z ważnych dróg wyzwalania się ze smutku. Bóg nie obiecał, że na tym świecie będą ludzie zawsze szczęśliwi. Ziemskie szczęście przemija. Trzeba ciągle wydobywać się z niepotrzebnego smutku. Wiara w sens cierpienia stanowi ważny krok na drodze wychodzenia z niszczącego smutku. Wielkie dobro wymaga zwykle wielkich ofiar. Tak wchodzi się do radości wychowującej, której już nikt i nic człowiekowi nie odbierze. Kto ufa i stawia na siebie, otrzyma to, na co go stać, a w skali wieczności jest to niewiele. Kto postawi na Boga, może być pewien Jego miłosierdzia. Nie tyle ważne jest to, co zrobi się dla Boga, ile to, co Bóg zrobi dla człowieka. I na to trzeba liczyć. Trzeba otwierać się na Boga, a trzeba to czynić z radością jako wskaźnikiem wszelkiego wychowania.

Życie religijne nie oznacza jedynie zadania kultu. Rozdźwięk między wiarą wyznawaną a życiem codziennym, występujący u wielu, trzeba zaliczyć do ważniejszych błędów obecnych czasów. Zgorszenie już w Starym Testamencie gwałtownie karcili prorocy, a o wiele bardziej w Nowym Testamencie sam Jezus Chrystus. Jednym z najtrudniejszych wyzwań, przed jakimi staje Kościół w dzisiejszym świecie jest pogłębienie roli i znaczenia religii w życiu człowieka. Rozumienie religijności katechetów trzeba wciąż wyrażać w nowy sposób, bardziej dostosowany do kultury i mentalności ludzi współczesnych. Religijność jest otwarta na rozwój. Św. Tomasz z Akwinu wyraża się o niej jako o cnocie. Religijność jest sprawą ćwiczenia się, dojrzewa etapami. Życie religijne jest sposobem bycia. Modlitwa i podtrzymywanie żywej relacji do Boga jest jego początkiem. A przedłużeniem i zarazem kryterium autentyczności jest gorliwość

w działaniu na rzecz ulepszania świata i dla dobra bliźnich. Te dwie strony życia religijnego wzajemnie się przenikają. Religia uświadamia transcendentny cel życia ludzkiego, odpowiada na pytanie, dlaczego w ogóle należy się trudzić, pracować, działać. Z chrześcijańskiego punktu widzenia tym celem jest zjednoczenie z Bogiem, a może ono nastąpić wówczas, gdy człowiek zostanie doń przygotowany. Chodzi o przygotowanie całego człowieka, a nie tylko jakiejś jego cząstki. Dlatego, aby dojrzeć do pełni człowieczeństwa człowiek cały musi angażować się w różne formy działalności: duchowej, kulturalnej, społecznej, ekonomicznej. Działanie odniesione do Boga, jako „celu" ludzkiego życia, doskonali człowieka, oczyszcza go, otwiera na nowe możliwości, poszerza jego serce, zdolności. Bóg w sposób radykalny zbliża się do człowieka, wydaje się mu, udziela, ogarnia i przenika całą jego rzeczywistość. A skoro tak, to odpowiedź ze strony katechety nie może być cząstkowa. Życie religijne jako połączenie tego, co boskie z tym, co ludzkie obejmuje całą egzystencję katechety. Ma ono doprowadzić do wewnętrznej harmonii, do scalenia różnych wymiarów człowieczeństwa z zachowaniem jednak ich odrębności i właściwej autonomii.

## Wiara warunkiem działania Boga w człowieku

Pierwszym człowiekiem, przez którego otrzymano od Boga lekcję wiary jest historia Abrahama – ojca wiary (Rz 4). Wiara biblijna, którą Bóg przyszedł wzbudzić w sercu człowieka, różni się zasadniczo od religii naturalnej. W religii naturalnej człowiek siebie stawia w centrum. Szuka Boga ze względu na własne plany, ich realizację. W wierze natomiast nie tylko człowiek szuka Boga, ale bardziej jeszcze Bóg szuka człowieka. W tym szukaniu Bóg znalazł kogoś, kto Mu się świetnie spisał, otworzył się na Boże plany. To był Abraham.[6] Jego dzieje Bóg ocalił od kurzu zapomnienia, by stały się ciągle aktualnym modelem wiary. Dlatego też Abraham jest ojcem wiary w judaizmie i chrześcijaństwie. Ojcem, to znaczy postacią wzorcową. Semici widzieli swój klan w figurze swego ojca Izraela. Wiara Abrahama na skutek tego, że uwierzył w słowo Boga, zmieniła jego życie w drogę. Życie nabrało sensu. Stało się życiem, w którym się zmienia horyzont. Ale na tej drodze wiara Abrahama jest poddana próbom. Abraham uczy się wiary. Najpierw Bóg po przekazaniu Abrahamowi obietnicy przez długie lata milczy. Abraham musi iść mocą tego, co przeżył kiedyś. Mijają lata. Abraham jest nazywany „ojcem wszystkich wierzących".

Abraham jest typem wiary, o którą chodzi Bogu. Wiara bowiem jest niezbędnym warunkiem działania Boga w człowieku, a Bogu zależy na osobistym szczęściu każdego. Tym szczęściem dla człowieka ma być sam Bóg w sercu człowieka. Człowiek szczęśliwy i zadowolony, będzie uwielbiał Boga. Biblia uczy wielbić i dziękować Bogu za wszystko. Odpowiedzią człowieka na Boży plan zbawienia jest wiara; ale to dopiero początek, ludzka wiara bowiem, podobnie jak Abrahama, musi rosnąć, rozwijać się. W szkole wiary ważne jest, by znalazła się ona w otoczeniu czynników powodujących jej wzrost. Trzeba tu zauważyć, że Biblia inaczej rozumie słowo, nie jako nośnik ludzkich myśli, lecz jako fakt, wydarzenie. Dlatego hebrajskie wyrażenie *dabar* oznacza po pierwsze: wydarzenie, fakt, rzecz, coś. Dopiero wtórnie oznacza dźwięk – słowo. Te dwa znaczenia słowa są ze sobą spokrewnione. Hebrajskie *dabar*

[6] M. Włosiński, *Biblia w formacji człowieka*, „Zeszyty Formacji Katechetów" R. 7, nr 2 (2007), s. 10-14.

zawiera te dwa znaczenia jako jeden aspekt tej samej rzeczy. Jeżeli słowo w poczuciu semickim oznacza fakt, wydarzenie, to powiedzenie, że Bóg objawił się w swoim słowie oznacza przede wszystkim, że objawił siebie w historii, w faktach, wydarzeniach. To jest język, którym Bóg przemówił do człowieka, to jest miejsce, które wybrał, by się dokonało Jego objawienie. Jest to ważne dlatego, że działalność biblijna rodzi się właśnie stąd, że człowiek odkrywa działanie Boga w historii swego życia. Oznacza to, że trzeba się uczyć poznawać Boga w historii, a nie w systemach filozoficznych, jakie ludzie sobie tworzą. Bóg objawił się najpierw poprzez łańcuch wydarzeń, faktów; to one były słowem Bożym, a słowo wysłannika było rzeczą wtórną. Wysłannik Boży interpretował fakty wieloznaczne same w sobie. Mogą one mieć rozmaite znaczenie, mogą być tak czy inaczej rozumiane. Żeby były zrozumiane we właściwym świetle Bóg posyła kogoś, kto tłumaczy sens i znaczenie tych faktów historii.

Kościół adeptom od chrztu dawał katechezę w 3/4 opartą o Stary Testament, bo uważał, że prowadząc do Chrystusa najlepiej będzie powtórzyć pedagogię Boga. Im bliższy jest Bóg, tym bardziej się objawia i tym ostrzej w Jego świetle widać najmniejszy kurz, jaki jest w człowieku. Staje się on taki nieznośny, że rodzi się pragnienie, aby i od niego Bóg uwolnił człowieka. Bóg katechizuje każdego człowieka w sposób niewidzialny faktami jego życia. Łaska Boża zawsze działa w kierunku tego centrum, nigdy odśrodkowo.

Istota nauczycielstwa, nauczyciel – katecheta jako ten, który ukazuje i przekazuje wartości są wszystkim bardzo potrzebne. Katecheta to ktoś, kto ma pomagać drugiemu człowiekowi w odnajdywaniu swego miejsca w świecie. Trzeba, by inni starali się pomóc w wypełnianiu tej nauczycielskiej powinności. Katecheta jest tym, kto ma sprzyjać rozwojowi drugiego człowieka, stwarzać warunki dla jego rozwoju. Chodzi o to, by wspomagać go w rozwoju, stwarzać warunki dla rozwoju. To ważne odróżnienie. Powstaje w ten sposób miejsce na podmiotowość osoby ucznia – wychowanka, ale i na podmiotowość nauczyciela – wychowawcy. Tajemnicą nauczycielstwa i wychowania jest to, że nauczyciel wspomagając ucznia w jego rozwoju czerpie stąd siłę i motywacje dla rozwoju własnego. Wychowywanie jest zawsze wzajemne, to sprzymierzanie się z dobrem, które, mniej czy bardziej ukryte, tkwi w drugim człowieku, które staje się wspólną drogą do tego dobra, wspólnym odnajdywaniem wartości. W codziennej krzątaninie, w zatroskaniu, lękach i trudnościach, może warto czasami zatrzymać się w biegu i pomyśleć o tym, co najważniejsze, choć pozornie tak bardzo odległe od codzienności. Może będzie człowiekowi wtedy łatwiej uśmiechnąć się do świata oraz do uczniów, choć dni bywają tak męczące, a świat jest wciąż niedoskonały.

Wiadomo, że katechetę charakteryzuje poczucie powinności moralnej, świadomość obowiązków i odpowiedzialności za kształt własnego życia. Integruje ona wieloraką aktywność człowieka jako jej podłoże i przyczyna. Istotną cechą osoby katechety jest podmiotowość wobec takich praw, jak: prawo do życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci, do wychowania, pracy, opieki zdrowotnej, wyboru stanu czy zawodu, poszanowania własnej godności, wolności sumienia itp. Prawa te przysługują człowiekowi z natury, są przyrodzone, powszechne. Wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi pod względem swej godności i swych praw. Są oni obdarzeni rozumem i sumieniem i powinni postępować wobec innych w duchu braterstwa.[7] Każdy człowiek jako osoba jest jedynym,

[7] *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, art. 1, [w:] *Prawa człowieka*, Bielsko-Biała 2005, s. 28.

nieidentyfikującym się z nikim w skali globu. Dla katechety człowiek nie jest takim, jakim jest, lecz zawsze takim, jakim się staje pod wpływem wychowania, a nawet nie jest tym, kim jest, lecz tym, kim mógłby być, gdyby zostały dopełnione warunki jego rozwoju i przemian. Socjolog bada istniejące warunki społeczne i ich wpływ na wychowanie, pedagog społeczny pragnie celowego przekształcenia tych warunków, tworzenia systemu opieki, który służy lepszemu rozwojowi osobowości.

W systemie edukacyjnym jedno powinno być jasne: szkoła nie może jedynie dostarczać młodym informacji z różnych dziedzin wiedzy; musi im także pomagać w poszukiwaniu we właściwym kierunku sensu życia. Na tym polega jej odpowiedzialność, zwłaszcza w epoce, w której wielkie przemiany społeczne i kulturowe zdają się czasem zagrażać nawet najbardziej podstawowym wartościom moralnym. Szkoła musi pomagać w przyswajaniu sobie tych wartości, tworząc warunki sprzyjające harmonijnemu rozwojowi wszystkich wymiarów ich osobowości wymiaru fizycznego i duchowego, kulturalnego i społecznego. Spełniając to zadanie, staje u boku rodziny, której podstawowym i zadaniem niezbywalnym jest wychowanie. Właśnie dlatego rodzice mają prawo i obowiązek wybrać szkołę, która najlepiej odpowiada ich wartościom i potrzebom wychowawczym ich dzieci.

Nie można oddzielać od siebie wartości osobistych i wartości społecznych. Cała nauka dotycząca budowania cywilizacji miłości, również wybór wartości duchowych i ludzkich związanych z byciem bardziej, wymagają dużego samozaparcia i pracy nad sobą, bo nie można żyć w niekonsekwencji: wymagać od innych i od społeczeństwa, a samemu prowadzić życie tak, jakby wszystko w nim było dozwolone. Św. Jan Paweł II kierował do młodzieży apel: „musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali". Wymaganie od siebie jest samowychowaniem i wyborem wartości, takich jak: prawda, sprawiedliwość, wolność, które pomagają człowiekowi bardziej „być". One pozwalają człowiekowi pójść drogami prawdy. Potrzeba odwagi szukania prawdy. Jeśli rozum, zatroskany o swą rzekomą czystość, staje się głuchy na wielkie przesłanie wartości, traci odwagę prawdy, nie staje się większy, lecz mniejszy. Prawda jest niezbędnym elementem edukacji o wartościach.[8] Bogata jest psychika katechety, który potrafi ciągle tworzyć i snuć wspaniałe pomysły i zamiary, tworzyć nieoczekiwane koncepcje, mówić, śpiewać, pisać, rzeźbić, malować i budować. Tylko człowiek potrafi kochać, smucić się i tęsknić. Człowiek jest jednością i w praktyce przejście od uczuć umysłowych do duchowych, od wyobrażeń do twórczych myśli jest niedostrzegalne. Wielka a nawet dominująca jest rola władz duchowych człowieka, jego rozumu i woli. Być więc człowiekiem znaczy mieć światopogląd, własne poglądy na sprawy gospodarcze, umieć ocenić postępowanie własne i cudze, mieć twórcze podejście do nauki i pracy, być twórczym i wynalazczym oraz mieć silną wolę, charakter, własny sposób postępowania niezależny od okoliczności. Trzeba kierować się rozumem i wolą oraz dążyć do szczęścia. Wartości stanowią normy i zasady postępowania, które umożliwiają katechecie i każdemu człowiekowi ich pełny rozwój oraz chronią przed wyrządzaniem krzywdy sobie i innym. Św. Jan Paweł II ukazywał pilną potrzebę kształtowania sumień, jako podstawowego warunku

[8] M. Rusiecki, *Osoba ludzka,* „Wychowawca" nr 12 (239)/2012, s. 7.

życia w społeczeństwie pluralistycznym, w demokracji. Powiedział : „Czas próby polskich sumień trwa". „Czy może historia płynąć przeciwko prądowi sumień? – pytał. Za jaką cenę może? Właśnie, za jaką cenę? Tą ceną są, niestety, głębokie rany w tkance moralnej narodu, a przede wszystkim w duszach Polaków, które jeszcze się nie zabliźniły, które jeszcze długo trzeba będzie leczyć." System wychowawczy nie może być narzucony z góry. To prawda zbyt oczywista i dlatego usiłuje się go tworzyć. Ale wspólnie znaleźć trzeba i określić istotne, podstawowe elementy tego systemu. Uznać za niepodważalne stwierdzenie, że praca wychowawcza nie może być określana koniunkturalnymi sytuacjami w społeczeństwie, nie może być określana codziennymi zdarzeniami w życiu społecznym czy gospodarczym, ale musi, nawiązując do realiów życia, czerpać swoje siły z trwałego systemu wartości, mającego mocniejsze oparcie i pełniejszą perspektywę życia. To wszystko podkreśla istotną wagę formacji katechetów dla rozwoju człowieka.

*Ks. prof. dr hab. Marian Włosiński – Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna we Włocławku.*

*ks. Marek Dziewiecki*

# *Integralna formacja katechetów*

## Wstęp

Zadaniem każdego katechety jest wypełnianie dwóch funkcji: funkcji nauczyciela oraz funkcji wychowawcy. Katecheta to ktoś, kto nie tylko przekazuje określone treści wiary, ale ktoś, kto przyprowadza wychowanków do Chrystusa. Katecheta to ktoś, kto uczy wychowanków myśleć i kochać, jak Chrystus. W związku z tym przygotowanie zawodowe i osobista formacja katechetów nie może się ograniczać do zdobycia samej tylko wiedzy teologicznej. Konieczne jest tu także odpowiednie przygotowanie dydaktyczne oraz psychopedagogiczne. Katecheta powinien dysponować szeroką gamą kompetencji w tym względzie. Powinien m.in. posiadać dobrą znajomość różnych technik przekazu wiedzy, w tym metod aktywizujących. Powinien znać i respektować fazy rozwoju intelektualnego i emocjonalnego wychowanków. Powinien dobierać język i argumenty w sposób dostosowany do możliwości percepcyjnych uczniów w danej grupie wiekowej. Konieczne jest także rozumienie dynamiki grupy oraz umiejętność budowania harmonijnych więzi w gronie wychowawców.

Nie jest możliwe opisanie w jednym artykule wszystkich kompetencji, którymi powinien dysponować katecheta, by owocnie ewangelizować swoich wychowanków poprzez katechezę i inne spotkania formacyjne. Z tego względu w niniejszej refleksji pragnę skupić się na tych kompetencjach, które wydają mi się w tym kontekście najważniejsze. Chodzi tu w szczególności o zdolność katechety do rozumienia całego wychowanka oraz o prawidłowe opanowanie przez katechetę